GŁOS NARODU

NR. 34. — ROK XXV. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 9. LUTEGO 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu", 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Siły zbrojne Ameryki.

W czasie swego zwyż 130-letniego istnienia, prowadziły Stany Zjednoczone właściwie dwie tylko wielkie wojny; jedną u progu swego życia, celem zrzucenia jarzma angielskiego, drugą zaś celem przeszkodzenia oderwania się Stanów południowych. Inne wojny, jak przeciw Anglii w r. 1811, Meksykowi i — za naszej jeszcze pamięci — Hiszpanii, toczyły się po stronie Stanów bez tego nakładu sił i środków, jaki w Europie od czasu wojny francusko-pruskiej zwykliśmy widzieć. Dlatego też w braku wszelkiego miernika do oceny istotnej wartości i siły lądowych zastępów Ameryki, można się oprzeć jedynie na niezbyt zresztą ścisłych cyfrach, które tak często — jak wojna obecna stwierdza — zawodzą.

Cyfry te nie przedstawiają się zbyt imponująco. Potężna bowiem republika liczyła w sierpniu 1916 r. zaledwie 7.107 oficerów i 124.947 zawodowych żołnierzy (łącznie z oddziałami sanitarnymi i strzelcami na Filipinach), tudzież (w r. 1914) 8.972 oficerów i 119.000 żołnierzy zszeregowanych w milicyi. Pomoc ta na europejskim terenie wojny, mimo iż zawodowy żołnierz amerykański jest znakomicie wyszkolony, nie zdołałaby pod względem liczebnym poważnie zaważyć na szali. Wprawdzie w razie „niebezpieczeństwa narodowego" obowiązanym jest każdy obywatel amerykański w wieku od lat 18 do 45 stanąć pod bronią, tak iż przy 130 milionach mieszkańców utworzona w ten sposób t. zw. milicya rezerwowa liczyłaby około 15 milionów bojowników, niemniej jednak byłby to na razie tylko materyał surowy. Można spodziewać się, iż przy znanym nastroju ludności w Stanach Zjednoczonych, ochota dobrowolnego spróbowania szczęścia na starym lądzie wydałaby niegorsze rezultaty, niż werbunkowy system angielski, niemniej jednak brak żywiołu podoficerskiego i oficerskiego, odsunąłby to pragnienie w niebardzo bliską przyszłość. Sprawozdawca wojenny „Pester Lloyda" Fabius, oblicza, iż w najlepszym wypadku mogłyby Stany Zjednoczone rzucić do Europy 100.000 żołnierzy, zaś w dalszych dwóch miesiącach takąż samą liczbę. Stanowiłoby to w pięciu miesiącach 200 do 250 tys. żołnierza, wybranego przeważnie z zasilonej przez ochotników milicyi, gros bowiem stałego wojska, w sile około 100.000 ludzi, musiałoby pozostać w domu, by służyć dalszym zastępom, jako formacye podstawowe i instruktorskie. Oczywiście iż pomoc 250.000 ludzi dostarczona dopiero po pięciu miesiącach, w chwili gdy według ogólnych przewidywań losy wojny będą już rozstrzygnięte, mało ma danych, by wpłynęła na bieg wydarzeń.

Natomiast jako potęga morska przedstawiają się Stany Zjednoczone istotnie okazale. Flota wojenna Stanów zajmuje już obecnie trzecie miejsce w świecie (tuż po Niemcach) a po całkowitem urzeczywistnieniu swego programu flotowego, jaki przed wojną uchwalono a w toku wojny jeszcze bardziej rozszerzono, wysuną się Stany na miejsce z rzędu drugie. Mianowicie w ciągu najbliższych lat, ma być oddanych w budowę: 10 statków bojowych (t. zw. naddreadgnoutów) 6 krążowników pancernych, 10 krążowników wywiadowczych, 15 kontrtorpedowców i 100 łodzi podwodnych. Okręty bojowe i krążowniki bojowe mają górować nad statkami tegoż typu wszystkich innych państw. Pierwsze z nich mają dochodzić do pojemności 40.000 ton, zaś drugie 36.000 ton, przyczem statki bojowe mają otrzymać uzbrojenie w postaci dziesięciu dział 40 cm. kalibrowych, zaś krążowników 38 kalibrowych. Budowa tych wielkich jednostek bojowych była z początkiem obecnej wojny poważnie zagrożona, z uwagi na wrażenie, jakie w sferach marynarskich wywołało skuteczne użycie tego rodzaju broni, jaką stanowią łodzie podwodne. Później jednak, gdy naocznie przekonano się jaką przewagę daje Anglii ciężka flota, powrócono do dawnych zasad, przyczem szalę przeważyła bitwa pod Skagerrakiem.

Obecnie potęga morska Ameryki opiera się na 17 statkach bojowych (typu dreadgnoutów i naddreadgnoutów), z których trzy naddreadgnouthy, każdy o pojemności 32.000 ton, są dopiero w stadyum wykończenia. Gotowych do boju jest natomiast 6 naddreadgnouthów każdy o pojemności od 28 do 32 tys. ton, uzbrojonych w sumie w 64 dział o kalibrze 35.6 cm., dalej ośm dreadgnouthów o 80 działach 30.5 cm., każdy o pojemności od 18 do 28 tys. ton. Do wielkich jednostek bojowych należy również dość silnie uzbrojonych 11 statków bojowych z okresu półdreadgnauthów; krążowników bojowych nie posiadają Stany Zjednoczone obecnie żadnych, a również 13 krążowników pancernych spuszczonych na wodę przed 14 względnie 11 laty a więc przestarzałych, nie przedstawia w obecnych czasach poważnej wartości. Mało ma również Ameryka chyżych krążowników małego typu, gdyż zaledwie trzy. Flotyla torpedowa składa się z 70 kontrtorpedowców, 20 łodzi torpedowych. Łodzi podwodnych mają Stany około 50. Załogi okrętowych tych statków liczą około 55.000 ludzi.

Tak przedstawia się obecny stan floty. Stan ten ulegnie jak już wspomnieliśmy zasadniczej zmianie po wykonaniu wyżej naszkicowanego programu. W roku 1921 będą Stany Zjednoczone miały do dyspozycyi, już po wyłączeniu przestarzałych jednostek: 27 wielkich statków bojowych (dreadgnouthów i naddreadgnouthów), 6 krążowników bojowych, 25 okrętów liniowych, 10 krążowników pancernych, 13 krążowników wywiadowczych, 5 krążowników pierwszej, 3 drugiej i 10 trzeciej klasy, 108 kontrtorpedowców, 175 łodzi podwodnych i szereg innych mniejszych specyalnych statków wojennych.

W chwili bieżącej flota bojowa Stanów, równa niemal co do swej siły niemieckiej, ma sporo ujemnych stron, które dałyby się odczuć szczególnie wówczas, gdyby przyszło do okresu istotnych bitew morskich. W pierwszym rzędzie, jak z powyższego krótkiego zestawienia widzimy, brakuje jej lekkich a szybkich krążowników, w które tak obfitowały Niemcy (t. zw. klasa miast) a które jak n. p. „Emden" wzbudzały prawdziwy podziw w świecie. Następnie na flocie tej odbija się jej niejednolitość tak pod względem uzbrojenia jak i chyżości. Trudno bowiem przypuszczać, by flota złożona z okrętów bojowych reprezentujących siedm różnych klas, przy niewielkiej ilości okrętów należących do danej klasy mogła posiadać wielką zdolność manewrowania. W każdym razie flota amerykańska w otwartych grach morskich, przedstawiałaby poważny sukces — oczywiście gdyby partner porzucił swą dotychczasową taktykę. Ponieważ jednak zamiary obu stron wojujących są niewiadome, trudną jest rzeczą przewidzieć, w jakiej postaci udział Ameryki ujawniłby się w wielkiej wojnie europejskiej.

Muzeum narodowe w Rapperswylu.

Rapperswyl w lutym.

Sprawozdanie Muzeum Narodowego w Rapperswylu z roku 1916 notuje zwiększoną liczbę zwiedzających Muzeum, oraz większą niż w roku 1915 ilość i wartość darów. Zainteresowanie się placówką polską w Szwajcaryi zajmuje coraz większe koła wśród Polaków i cudzoziemców, równolegle zaś powiększa się liczba korzystających z Biblioteki i archiwów Muzeum. Księga darów Muzeum notuje w ubiegłym roku 2.136 ofiar w 990 pozycyach. Z darów wymienić należy cenne listy Wł. Kulczyckiego z Rzymu z czasów 1887—1892 oraz korespondencyę M. Bartusówny, ofiarowane archiwum Muzeum przez lwowskie Towarzystwo przyjaciół Bibl. Muzeum w Rapperswylu, za pośrednictwem p. Romanowiczowej i Jaroszyńskiej.

W roku 1916 zwiedziło Muzeum 5.647 osób, w tem 527 Polaków, 4.300 Szwajcarów, 279 Francuzów, 256 Niemców, 243 osób innych narodowości.

Jak w latach ubiegłych pośredniczy Muzeum w korespondencyi rozdzielonych przez wypadki wojenne. Praca ściśle muzealna cierpi wiele z powodu złych stosunków finansowych Muzeum, które nie pozwalają na konieczne wkłady. W roku 1916 przygotowano dokładny katalog pierwszego i trzeciego piętra Muzeum. W Bibliotece podjęto stosownie do uchwał ostatniego zjazdu Rady Muzeum przerwaną przed kilku laty pracę nad katalogiem rzeczowym. W katalogu tym przyjęto system dziesiętny „Devey'a, uchwalony na zjeździe bibliotekarzy w Brukseli. W czteromiesięcznym okresie pracy powiększono katalog realny o 5.930 kart katalogowych. Równocześnie nie zaniedbywano pracy nad katalogiem alfabetycznym, do którego weszło 1.042 dzieł skatalogowanych w roku 1916. Z powodu żywego zainteresowania się sprawą polską wśród cudzoziemców i zwiększonej działalności kolonii polskiej w Szwajcaryi frekwencya w Bibliotece zwiększyła się znacznie. Z Biblioteki wypożyczono w ubiegłym roku 2.897 druków (w roku 1913 tylko 631) mimo, że z powodu wojny za granice Szwajcaryi wypożycza się tylko duplikaty książek bibliotecznych. Jeńcom wojennym wysłano 149 dzieł.

W odpowiednim stopniu do frekwencyi zwiększyła się korespondencya Muzeum i prace z administracyą instytucyi połączone. Obecnie posiada Biblioteka: 74.397 druków, 15.444 autografów, 22.738 rycin, 9.101 fotografii, 1.140 nut i 1.331 map. Podając te liczby zarząd Muzeum składa podziękowanie instytucyom, Towarzystwom i osobom, które ofiarami swemi przyczyniają się do wzbogacenia zbiorów i zwracamy się do jaknajszerszych kół społeczeństwa z prośbą o ofiary w drukach, książkach i przedmiotach wartości muzealnych, bo im bogatsze będzie Muzem nasze, tem wydatniejszy będzie jego wpływ i wartość.

Muzeum Narodowe w Rapperswylu przechodzi ciężkie chwile, jego sytuacya finansowa, która nigdy nie przedstawiała się świetnie, obecnie wskutek wojny pogorszyła się w stopniu budzącym obawę, by temu zaradzić, zarząd Muzeum zaprasza do wpisywania się na członków wspierających Muzeum (wkładka roczna wynosi 5 fr., adres: Muzeum Narodowe Rapperswil) i prosi o datki chociażby najmniejsze, którymi ratować musimy, by polskiej narodowej placówki, dającej świadectwo siły moralnej, narodowych pragnień i nieprzedawnionych praw do niepodległego bytu Ojczyzny.

Przegląd rolniczy.

Kawa. — Zajęcie łubinu i peluszki. — Porównanie cen niemieckich i austryackich. — Spis zapasów płodów rolnych w Niemczech. — Oznaczenie racyi owsa dla koni. — Sposób dostawy nawozów azotowych w Niemczech. — Reforma finansów Rzeszy i monopol zbożowy.

Brak kawy, który panuje już przeszło od roku, a który się wzmógł znacznie w ostatnich czasach, odczuwa ludność zachodnich prowincyj austryackich dotkliwiej, niż my, bo kawa stanowi tam bardzo ważny środek spożywczy dla mas roboczych. Rząd starał się zatem zawczasu zaradzić brakowi kawy przez uregulowanie rozdziału kawy; utworzył Centralę kawową i wprowadził karty poboru kawy, a równocześnie forsował i forsuje fabrykacyę różnych surogatów kawy. Obecnie uczynił rząd dalszy krok w tym kierunku: aby zapewnić fabrykom wytwarzającym surogaty kawowe, dostateczną ilość surowca, wydał Urząd żywnościowy w Wiedniu z końcem zeszłego miesiąca rozporządzenie, którem zajął na rzecz państwa wszystkie zapasy peluszki i łubinu, bez względu na to, czy pochodzą one ze żniwa roku 1916, czy z lat wcześniejszych i czy wyprodukowane zostały w kraju czy zagranicą. Każdą ilość łubinu i peluszki, przekraczającą 100 kg., należy zgłosić w starostwie i sprzedać Zakładowi obrotu zbożem z wyjątkiem ilości, które Starostwo pozostawi właścicielowi na zasiew. Za łubin ustanowiono cenę 40 koron, za peluszkę 50 koron za 100 kg bez worka, loco najbliższa stacya kolejowa producenta. — Dotychczas zarówno peluszka, jak i łubin nie były zajęte i ceny maksymalnej na te płody nie było; cena łubinu dochodziła w wolnym handlu do 100 koron za 100 kg. Rolnicy więc, którzy dotychczas swych zapasów nie sprzedali, zrobili zły interes; ale jeszcze gorszy interes zrobili handlarze, którzy zakupywali te płody po cenach dwukrotnie wyższych od cen, za które obecnie oddać je muszą.

Wojenny Urząd żywnościowy w Niemczech uregulował rozporządzeniem z d. 10. stycznia b. r. ceny maksymalne niektórych płodów rolnych. Interesującem będzie porównanie tych cen z cenami, które obowiązują w Austryi. Dla jasności więc przeliczymy ceny niemieckie na korony, przyjmując kurs marki na 1 K 50 hal. i podamy obok cen niemieckich w nawiasie ceny austryackie. A zatem producent otrzymuje za cetnar prosa K 52.50 (K 28.—), grochu K 56.25 (K 55.—), bobu K 63.75 (K 40.—), soczewicy K 67.50 (K 55.—), peluszki K 53.25 (K 50.—).

Niemcy urządzają u siebie 15-go lutego spis zapasów żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i owoców strączkowych. Władze będą upoważnione do skonstatowania wszelkich zapasów tych płodów, z wyjątkiem wyki i łubinu, które w Niemczech nie są jeszcze zajęte, — a także do skontrolowania zapasów mąki u gospodarzy, którzy sami zaopatrują się w żywność. Prawdopodobnie rząd niemiecki spodziewa się korzystnych wyników tego spisu, bo niedawno właśnie Urząd żywnościowy w Berlinie podwyższył racyę owsa dla koni, odwożących z lasów drzewo przeznaczone dla kopalń lub dla wojska, o ³/₄ kg. na dzień i konia. Ponieważ zaś dzienna racya owsa dla koni roboczych, wyznaczona w Niemczech na raz od 1. stycznia do 31. maja br. wynosi 2.25 kg., więc konie wożące drzewo z lasów otrzymywać mogą nawet 3 kg. owsa dziennie.

Zdaje się, że cały prawie dzisiejszy „Przegląd" poświęcony będzie stosunkom, panującym w Niemczech. Podstawy tych stosunków układają się w Niemczech w sposób analogiczny do Austryi; także system ich regulowania przez wynikający z ustawy przymus jest podobny, — ale jednak przeprowadzenie tej regulacyi jest w obu państwach zgoła odmienne. Dla tego właśnie zaciekawią porównywanie stosunków rolniczych i objawów gospodarczych w Austryi i w Niemczech. Jednym z takich bardzo interesujcsych objawów jest fakt, „Kriegsflachsbaugesellschaft" — Wojenne Towarzystwo uprawy lnu w Berlinie oświadczyło obecnie, że w celu popierania uprawy lnu gotowe jest dostawić każdemu gospodarzowi odpowiednią ilość siarczanu amonowego albo azotanu wapniowego. Nawóz ten musi być zużyty w własnem gospodarstwie, a jeżeli rola mająca być obsianą lnem nie potrzebuje być zasilana azotem, można tego nawozu użyć pod inne płody. Wobec ogromnej trudności w pozyskaniu nawozów azotowych, z których najlepszy — saletra chilijska — nie ma do państw centralnych „debitu", jest taki sposób dostarczania nawozów ogromnem ułatwianiem i pomocą. Z taką samą pomocą przychodzi rolnikom Kriegsausschuss für Oele und Fette" czyli Wojenny Wydział dla olejów i tłuszczów w Berlinie, który dostarcza po 100 kg. siarczanu amonowego na hektar producentom rzepaku i rzepiku. W Austryi natomiast, gdzie brak nawozów jest bardziej dotkliwy niż w Niemczech nie słyszeliśmy o podobnych ułatwieniach. W roku zeszłym Centrala olejów i tłuszczów dostarczała nasienie maku, — i, zdaje się, na tem koniec. Nawozów nie dostarczała i nie dostarcza żadna centrala.

Wróćmy jeszcze raz — dziś już ostatni — do stosunków niemieckich. Pisma niemieckie zajęły się w ostatnich czasach bardzo obszernie sprawą reformy finansów Rzeszy po wojnie, a w pośród rozmaitych planów i projektów tej reformy przewijała się ciągle kwestya i dyskusya nad kwestyą utrzymania w Niemczech monopolu na zboże w czasie pozawojennym. Słynny ze swych awanturniczych i kategorycznych postulatów i wniosków konserwatywny poseł pruski p. Oldenburg - Januschau wywodził, że po wojnie należy dzisiejsze urządzenia w zakresie zaopatrzenia w zboże przekształcić, ale monopol w zasadzie utrzymać; za tą opinią szła opinia innych, przeciwko którym wystąpiła obecnie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung". Stwierdziła ona, że wszelkie pogłoski i zamierzonem rzekomo przez rząd utrzymaniu monopolu zbożowego i o zapadłem w tym kierunku postanowieniu są wyssane z palca. Postanowienia podobne są dzisiaj choćby tylko z tego powodu niemożliwe, że nikt nie wie jakie będzie zapotrzebowanie państwa po wojnie. A wszyscy, którzy dziś tak gorliwie dbają o znalezienie źródeł na pokrycie przyszłych ciężarów pieniężnych państwa, niech sobie pozwolą powiedzieć, że ciężary te zależeć będą nie tylko od tego, jak długo wojna potrwa, ale także od warunków finansowych, które mocarstwa centralne swym przeciwnikom przy końcu wojny narzucą.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" ma zatem takie i w tym kierunku najlepsze nadzieje na przyszłość.

J. R. G.

Uprzemysłowienie naszych gospodarstw leśnych.

II.

Milionowe straty kraju. — Obcy eksporter leśny wobec rzemiosła polskiego. — Uprzemysłowienie leśnych gospodarstw. — Łatwość realizacyi. — Oczywiste korzyści. — Projekt organizacyi. — Jej zadania. — Udział władzy krajowej.

Jeżeli przyjmiemy, że Galicya produkuje w czasach normalnych rocznie około 1.200.000 metrów kubicznych drzewa, przydatnego do przeróbki, że z tej masy przerabiają właściciele lasu 25%, a resztę zakupują handlarze, eksporterzy i t. d., że ci ostatni zyskują na przeróbce po 15 Kor. za 1 m³, to musimy ze smutkiem stwierdzić, że z powodu opanowania przemysłu leśnego przez sfery obce, gospodarstwo krajowe ponosi rocznie stratę około 14 milionów Koron. Stratę dlatego, ponieważ te czyste zyski nie pozostają w kraju, lecz bywają przeważnie inwestowane w poza krajowych przedsiębiorstwach i służą do rozrostu niekrajowego przemysłu, którego produkty my następnie za drogie pieniądze kupujemy. W rzeczywistości straty są znacznie większe, albowiem kupcy wywożą pewną część drzewa w stanie nieprzerobionym. W tych wypadkach ponosi kraj, oprócz straty zysków z przeróbki, nadto dotkliwą szkodę przez ścieśnienie rynku dla naszych robotników.

Następną ujemną stroną tego stanu rzeczy jest, że handlarze drzewa i właściciele tartaków nie uwzględniają przy sprzedażach materyałów budowlanych albo wcale albo w niedostatecznym stopniu zapotrzebowanie krajowego przemysłu drzewnego i rękodzieła, stolarstwa, kołodziejstwa i t. p. Handlarze drzewa i wielkie firmy, zajmujące się eksportem drzewa, traktują oczywiście rzecz czysto po kupiecku i ze stanowiska wyłącznie indywidualnych interesów, zawierają z właścicielami lasów długoletnie kontrakty, budują wielkie tartaki, łączą je z lasami za pomocą kolejek, wywożą całą produkcyę drzewa z terenu eksploatacyjnego poza granice, kraju, zasilają niem obcy przemysł, a o potrzebach krajowego przemysłu drzewnego, rękodzieła i budownictwa nie pamiętają. Jest to zresztą stanowisko z ich punktu widzenia zupełnie naturalne.

W administracyi lasów państwowych daje się spostrzegać od niedawna pewna dażność do uprzemysłowienia gospodarstwa leśnego. Pobudowano kilka nowych tartaków, które prowadzi się na własny rachunek: przerobione materyały sprzedaje się po umiarkowanych cenach właściwym konsumentom i wyklucza się w ten sposób dotychczasowe zyski handlarzy i pośredników. Oczywistem jest, że ze względu na szczupłe fundusze, jakimi rząd w chwili teraźniejszej na te cele rozporządza, pożyteczna działalność administracyi dóbr państwowych i nowy od niedawna zainicyowany kierunek gospodarczy nie mógł dotychczas szerszych zatoczyć kręgów, a to tem bardziej, że znaczne obszary lasów państwowych zajęte są przez nieprzyjaciela. W każdym razie zanotować musimy, że początek został zrobiony i z pomyślnym wynikiem.

Jeżeli zapytamy, czy nawiązanie następnego ogniwa produkcyi t. j. przeróbki drzewa do rozpowszechnionej u nas obecnie sprzedaży drzewa w lesie przedstawia jakie nadzwyczajne trudności i ryzyko, to musimy na to odpowiedzieć przecząco. Przeciwnie ryzyko jest małe, natomiast jest wszelkie prawdopodobieństwo powiększenia zysków, przy jakiem takiem racyonalnem założeniu i prowadzeniu zakładu przemysłowego.

Ryzyko dla właściciela lasu jest z tego powodu mniejsze, niż dla handlarza i przedsiębiorcy, ponieważ właściciel lasu posiada z reguły potrzebne grunty dla budowy zakładu, obznajomiony jest ze stosunkami miejscowymi, łatwiej rozwiązuje kwestyę robotniczą, rozporządza w licznych wypadkach własnymi zaprzęgami dla dowozu drzewa do zakładu, wreszcie nie kupuje surowca za gotówkę, lecz pobiera je z własnego lasu. Ten ostatni moment daje mu, w chwilach gospodarczych i handlowych przesileń stanowczą przewagę nad współpracownikiem, który własnego lasu nie ma i drzewo dla swego zakładu musi kupować. Pomimo oczywistych korzyści, jakieby nasi właściciele lasu z uprzemysłowienia gospodarstw leśnych mogli odnieść, pomimo licznych nawoływań, jakie się w ostatnich czasach w naszych pismach codziennych, szczególnie w „Głosie Narodu" pojawiają, nie możemy się łudzić aby stosunki te w najbliższym czasie i w całej pełni korzystnej uległy zmianie. Czasy wojenne, uczucie niepewności i niepokoju, brak ducha kapitalistycznego i właściwa naszym przedstawicielom własności gruntowej inercya nie sprzyjają wytworzeniu się nowych form gospodarczych. Impuls musi przyjść z zewnątrz, i to chyba tylko w postaci stworzonej a d h o c organizacyi krajowej.

Zadanie, jakie taka instytucya miałaby do spełnienia, wynika już z treści niniejszego artykułu.

1) Wciągnięcie właścicieli lasów do produktywnej pracy w przemyśle leśnym i zapewnienie im udziału w zyskach z tej pracy wypływających.

2) Wytrącenie z rąk handlarzy i eksploatatorów wyłącznej decyzyi o cenach surowca i materyałów budowlanych i ukrócenie ich panowania nad handlem i obrotem drzewa.

3) Zbliżenie kół producentów, t. j. właścicieli lasów do ostatecznych nabywców, t. j. do przedstawicieli naszych przedsiębiorstw budowlanych i rodzimego przemysłu drzewnego, w ten sposób, ażeby ci ostatni potrzebne do nich materyały albo bezpośrednio u właścicieli lasów, albo za pośrednictwem instytucyi, z uniknięciem wyzysku mogli nabywać.

4) Ustalenie przybliżone tych materyałów, które dla naszego krajowego przemysłu w ważniejszych miejscowościach handlowych i przemysłowych są potrzebne i ułatwienie poboru tych materyałów dla tych miejscowości z najbliższych lasów, względnie tartaków itp. Wykonanie tego ostatnie-

go postulatu nie ma być bynajmniej utrudnieniem eksportu tego kontyngentu drzewa, który dla celów krajowych nie jest potrzebny.

Uregulowanie tej sprawy ma z tego powodu doniosłe znaczenie, ponieważ z jednej strony zapotrzebowanie kraju urosło ze względu na wdrożoną akcyę odbudowy, z drugiej strony zmniejszyły się źródła poboru drzewa wskutek zniszczenia lasów przez działanie wojenne i zajęcia znacznych obszarów we wschodniej Galicyi przez nieprzyjaciela.

Spełnienie powyższych zadań mogłoby być urzeczywistnione przez zastosowanie następujących środków:

1) Udzielanie pożyczek właścicielom lasów na odbudowę tartaków itp. zakładów, ułatwianie wykonania budowy i urządzenia zakładu pod względem technicznym, administracyjnym i handlowym. W razie udzielania nizkoprocentowych pożyczek instytucya zapewniłaby sobie stosowny udział w zyskach.

2) Budowanie tartaków itp. na własny rachunek instytucyi w tych miejscowościach, które dla naszego handlu i przemysłu mają szczególne znaczenie, dalej w tych wypadkach, w których sąsiadujace ze sobą pojedyncze jednostki gospodarstw leśnych są za małe, aby każda z nich mogła mieć swój własny zakład, natomiast złączenie tych jednostek w czasowy związek przemysłowo-handlowy zapewniłoby dostateczny kontyngent surowca dla jednego zakładu.

3) Pośredniczenie przy sprzedażach materyałów budowlanych drzewnych itp. pomiędzy właścicielami lasów, którzy mają własne tartaki, a przedsiębiorcami budowli, przemysłowcami, rękodzielnikami itp. Zakładanie składów w ważniejszych miejscowościach, któreby miały w zapasie materyały tarte w rozmaitych rozmiarach i rozmaitem obrobieniu, dla łatwego zaopatrywania nimi naszych rękodzielników, należałoby pozostawić prywatnej inicyatywie rękodzielników, którzy po zrzeszeniu się w związek oparty na zasadzie kooperatywy najsprawniej temu zadaniu sprostaćby mogli. Potrzebne materyały mogliby oni zamawiać w większych ilościach albo bezpośrednio u właściciela najbliższych lasów, albo też za pośrednictwem omówionej tu instytucyi.

Finansowa podstawa instytucyi opartąby była na zyskach, wynikających z jej działalności; z początku nie obeszłoby się zapewne bez pomocy z funduszów krajowych.

Udział władzy krajowej w zarządzie instytucyi i ścisła kontrola władzy byłaby konieczną. Wprawdzie wejście władz do instytucyi przemysłowych i handlowych mieści w sobie duże niebezpieczeństwo zbiurokratyzowania danej instytucyi i osłabienia jej rzutkości, sprawności i żywotności, jednakże biorąc pod uwagę konkretne stosunki, panujące w Galicyi, musimy nabrać przeświadczenia, że bez kontroli władzy krajowej cel takiej instytucyi byłby chybiony, albowiem, jak doświadczenie uczy, zaciążyłyby na niej niebawem wpływy handlarzy, eksploatatorów itp., których osłabianie ma być właśnie jednem z zadań omówionej organizacyi.

S.

Tydzień K. B. K.

J. E. Pan Namiestnik wydał dnia 3 b. m. następujący okólnik do wszystkich starostów, do prezydenta m. Krakowa i komisarza rządowego m. Lwowa:

W ciągu bieżącego miesiąca b. r. urządza w całym kraju K. B. K. dla ratowania ofiar wojny t. zw. „tydzień“ ofiarności publicznej, celem zasilenia swych funduszów, które po blizko 3-letniej w swych skutkach niezmiernie cennej działalności Komitetu uległy zupełnemu niemal wyczerpaniu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ludność naszego kraju, która mimo ciężkich klęsk wojennych nie ostygła nigdy w ofiarności, jeżeli tylko chodziło o ulżenie doli tych wszystkich, których zdeptała żelazna stopa wojny — da chętny posłuch odezwie Komitetu. Tem bardziej jest więc obowiązkiem władz wesprzeć Komitet w jego usiłowaniach i ze swej strony uczynić wszystko, co może akcyi „tygodnia K. B. K.“ zapewnić pomyślny wynik.

W tym celu wzywam Pana, aby swym osobistym wpływem, tudzież wszelkimi środkami, jakie mu stoją do dyspozycyi, poparł w swoim okręgu administracyjnym akcyę K. B. K., przyczem obmyślenie bliższych szczegółów i sposobów ewentualnie w porozumieniu z głównym Komitetem względnie z filiami Komitetu i poszczególnymi Ordynaryatami Biskupimi pozostawia się swobodnemu uznaniu Pańskiemu.

Nie wątpię, że wszyscy Panowie Starostowie, którzy w całej dotychczasowej charytatywnej działalności na każdorazowe moje wezwanie okazali tyle sprężystości, także i tym razem dołożą wszelkich starań, aby akcya Komitetu, przeznaczona dla najbiedniejszych, odniosła pełny skutek.

Ofiary złożone na ręce PP. Starostów, względnie wydelegowanych do tego osób, należy przesyłać do końca bieżącego miesiąca do właściwego Ordynaryatu Biskupiego, jako Delegacyi Krakowskiego K. B. K.

Wreszcie zechcą Panowie na akcyę zbiórkową „tygodnia“ zwrócić uwagę podwładnych urzędów i polecić im we właściwej drodze poparcie tej akcyi.

C. K. Namiestnik Diller m. p.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w piątek ŚŚ. Cyryla, Apolonii i Sabina. — Jutro w sobotę ŚŚ. Scholastyki, Ireneusza i Wilhelma.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 02; zachód przypada o godz. 4 min. 45. Długość dnia godzin 9 min. 46.

Kraków, dnia 9 lutego 1917.

Odbywa się na wielką skalę wzajemne oskarżanie się i ciskanie gromów; kto ma słuszność trudno ocenić a prawdopodobnie wszyscy, tak konsumenci chleba, jak piekarze, szewcy i Izba handlowa, gdyż jedni rozdzielają to co mają do rozdziału, a mając lichy produkt nie mogą zadowolić tak producenta jak i konsumenta.

Mrozy spowodowały aktualność kwestyi węglowej. Jest to jeden z wielu objawów międzynarodowych, wynikających tak często w czasie wojny światowej z powodu wyprowadzenia z równowagi produkcyi, przez brak robotnika przy równoczesnej zwiększonej konsumcyi, wywołanej przez ciężką w tym roku zimę i ograniczenie środków transportowych. Rewiry węglowe państw centralnych, musiały udzielić w miarę środków ze swych zapasów także Turcyi i Bułgaryi co wywołało zmniejszenie ich dla konsumcyi wewnętrznej. Bardziej groźnie przedstawia się wedle berlińskich pism kwestya węglowa w państwach ententy, gdyż blokada spowodowana przez łodzie podwodne odcięła zupełnie dowóz węgla z Anglii.

Jedynym lekarstwem jest uzbrojenie się w cierpliwość dającą moc przetrwania ciężkich czasów dotykających wszystkich bez wyjątku. Wszystkie dzienniki, wszystkich państw i narodów są pełne skarg, wszędzie jest źle, nikt nie opływa w dostatki, nawet te narody, które w bierności śledzą koniec toczących się światowych zmagań. Gościom zaś naszym udającym się o poradę i pomoc do redakcyi możemy oświadczyć jedynie naszą bezsilność i udzielić rady, by kroki swe kierowali do czynników kompetentnych w tych sprawach, jak do magistratu, fizykatu miejskiego, zakładu badania środków i innych instytucyi mogących w miarę możności zapobiedz rojącym się skargom.

Z miasta.

TRADYCYJNA UROCZYSTOŚĆ. Starożytnym zwyczajem OO. Augustyanie krakowscy zebrali się wczoraj o godzinie 9 rano u grobu swego przeora Bł. Izajasza Bonera, Mistrza Jagiellońskiej szkoły. Przez długie wieki w dniu 8 lutego cały Kraków et tota Universitas Jagiellonica z Żakami swymi procesyonalnie w togach, berłami poprzedzeni do grobu Mistrza Bonera na Kazimierz chadzali. Był to bowiem Mąż, którego imię było niegdyś na ustach całego chrześcijaństwa. Bł. Izajasz był Polakiem co swej Ojczyźnie niemałej przydał sławy jednając jej swem świętem życiem tytuł „Matki Świętych“. Jako mąż nauki został wezwany na Sobór powszechny (16) konstancyeński 1414 — 1418, na którym potępiono błędy Wiklefa, Hussa i Hieronima z Pragi oraz usunięto schyzmę zachodnią a wybrano papieżem Marcina V. Na tym sławnym Soborze, w którym uczestniczyło 18.0000 najuczeńszych dygnitarzy duchownych, cesarz Zygmunt, wielka liczba książąt chrześcijańskich, nasz Augustyanin O. Izajasz, obok prymasa Mikołaja Trąby i Jana Kropidły swoją wymową i nauką szczególnie zajaśniał i na nasz naród zwrócił ojców soboru baczną uwagę, co potem przy układach z Krzyżakami bardzo się nam przydało. — Bł. Izajasz był jednym z sześciu świętych jednocześnie w Krakowie żyjących, stąd wiek XV felix seculum nazwano. Był to czas kiedy w Polsce Zakony wywierały decydujący wpływ na życie narodu. Nie zapominali dawniej o tem Bł. Bonerowi rodacy, gromadząc się licznie u jego grobu w rocznicę śmierci jego. Wszak „tradycyą żyją i rosną narody, zakony i rody“ - jak mawiał O. Bernard Maryanin — pamiętni na to OO. Augustyanie w 446 rocznicę śmierci Bł. Izajasza odprawili zwykłe nabożeństwo w dniu wczorajszym i choć w maleńkiej liczbie odmówili starożytny hymn — panegiryk na cześć jego. Uroczystość zakończyło kazanie, które wypowiedział O. Tomasz Rymarczyk Augustyanin. W nabożeństwie wzięła udział szkoła Augustyanek i grupa czcicieli Bł. Izajasza.

NAMIESTNIK GEN. BAR. DILLER wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawach urzędowych.

OTWARCIE SCHRONISKA WOJENNEGO. Wczoraj popołudniu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia schroniska dla żołnierzy i legionistów przebywających w Krakowie mieszczącego się w domu przy ul. Dunajewskiego l. 7. Na uroczystość przybyli: komendant twierdzy gen. Lukas, komendant wojskowy gen. Brandner, gen. Lavricz szef sztabu twierdzy pułk. Grim, szef inżynieryi wojskowej pułk. bar. Rohn, szef sanitarny twierdzy Dr Jun, pułk. Kugel, liczne grono oficerów, delegat Dr Fedorowicz, Ks. kanonik Dr Podwin, wiceprezydenci miasta J. K. Federowicz i inż. Rolle, Komitet pań opiekujących się schroniskiem. Zagaił uroczystość gen. Lukas, który w przemówieniu, swem przedstawił cel nowej instytucyi i podniósł ofiarność obywatelstwa krakowskiego na rzecz schroniska. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Dr Podwin. — Schronisko zajmuje na parterze kilka odpowiednio przez budownictwo wojskowe pod kierownictwem kap. Hofmanna przerobionych sal, z których jedna przeznaczona jest na czytelnię, druga na zabawy i gry towarzyskie, trzecia na koncerty, ponadto osobno urządzono pokój dla załatwiania korespondencyi. Lokale schroniska pomieścić mogą koło 200 osób, a otwarte będą codziennie od godziny 2 do 6 popołudniu. Żołnierze uczęszczający do schroniska otrzymywać mogą kromkę chleba, szklankę herbaty, ewentualnie inną przekąskę bezpłatnie. Troskę o aprowizacyę schroniska objął komitet pań, który potrzebne artykuły zbiera drogą kwesty, względnie zakupuje. Komitet zebrał, dzięki ofiarności kupców krakowskich bardzo znaczne zapasy. Pieczę nad schroniskiem, z ramienia Komendy twierdzy sprawuje pułk. Kugel, który też zajmował się organizacyą tej instytucyi, gospodarzem schroniska jest porucznik Wąsowicz. Komitet Pań pełnić będzie w schronisku stałe dyżury.

DO LUDNOŚCI MIASTA KRAKOWA. Otrzymaliśmy następującą odezwę: Rozmaitym przedsięwzięciom urządzanym na cele szlachetne a mianowicie na rzecz opieki wojennej, a w szczególności na rzecz krakowskich funduszów wsparć użyczała ludność naszego miasta zawsze swego czynnego poparcia, aby wedle możności goić ciężkie rany jakie wojna społeczeństwu zadała.

Obecnie poczyniła c. i k. Komenda Twierdzy starania, by także ze swej strony przysporzyć jaką kwotę akcyi ratunkowej wdrożonej na rzecz ludności miasta i kraju biedę cierpiącej. Na rzecz biednych dzieci krakowskich oraz na rzecz ze wschodniej Galicyi ewakuowanych dzieci, odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godzinie wpół do 12 w południe w sali Nowego Teatru Miejskiego, wielki koncert symfoniczny, który ma być urządzony nader okazale i świetnie się zapowiada.

C. i k. Komenda twierdzy zwraca się niniejszem do szlechetnych mieszkańców Krakowa o poparcie i liczy na to, że koncert ten nietylko będzie biesiadą artystyczną lecz także dobroczynnym celem dla których czysty dochód jest przeznaczony, przysporzy znaczniejszą kwotę.

ODCZYT O. J. WORONIECKIEGO. O. P. W sobotę dnia 10 b. m. o godzinie szóstej w Collegium Novum w sali Kopernika na temat: Cnota wiary, Jedność i czystość wiary, Wiara a inne cnoty teologiczne i moralne. Wstęp 40 hal. Dochód na legionistów inwalidów.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. W piątek powtórzenie sensacyjnej nowości Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“ zapełniającej widownię do ostatniego miejsca. Interesująca, od samego początku, akcya sztuki, grająca silnie na nerwach zaciekawionych słuchaczy, nie przeszkadza swymi oryginalnymi zwrotami do wybuchów śmiechu tworząc atmosferę lekkiej, satyrycznej komedyi francuskich mistrzów teatru. W sobotę wznowienie świetnej komedyi Moliera „Sawantki“ w artystycznym, wierszowanym przekładzie Lucyana Rydla. W głównych rolach wystąpią pp.: Czaplińska, Górska, Kamińska, Kosmowska, Modzelewska, Feldman, Stanisławski, Noskowski, Biegański, Nowakowski i Trzywdar. W niedzielę o wpół do 12 przedpołudniem koncert symfoniczny ze wspaniałym programem i udziałem słynnej pianistki, która odegra z orkiestrą wielki koncert Beethowena. Popołudniu o 3-ciej po cenach do połowy zniżonych, zawsze mile słuchany „Faun“ z Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej — wieczór powtórzenie „Sawantek“ Moliera. W próbach najnowsza komedya Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Kamelbeina“, cieszącą się obecnie w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. W piątek o godzinie wpół do 4 po południu zabawni „Janek i Franek“ rozweselać będą krakowską młodzież — przy znacznie zniżonych cenach. — Wieczór z powodu próby orkiestrowej — teatr zamknięty. — W sobotę o godzinie 3-ciej po południu buńczuczny a rozkochany aż w czterech niewiastach „Towarzysz pancerny“ (Jan Chryzostom Pasek) komedya narodowa w 3 aktach Michała Wołowskiego, wieczór wznowienie prześlicznej i melodyjnej operetki „Ptasznik z Tyrolu“ z pierwszym występem w tytułowej partyi tenora opery zagrzebskiej p. Rudolfa Kalnickiego.

REJONOWA SPRZEDAŻ NAFTY. W uzupełnieniu informacyi o rejonowej sprzedaży nafty w Krakowie podajemy jeszcze następujące postanowienia z rozporządzenia magistratu:

Karty poboru nafty zostaną doręczone konsumentom poszczególnych kategoryi za pośrednictwem właścicieli realności. — Właściciele realności są obowiązani się w dniach 10, 11 i 12 lutego b. r. w godzinach urzędowych br. we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór kart poboru, doręczyć otrzymane karty w tym samym dniu lokatorom za potwierdzeniem odbioru, a następnie potwierdzenia odbioru złożyć w Biurach okręgowych przy sposobności zgłaszania się po karty chlebowe na najbliższy okres rozdawnictwa t. j. w dniach 16 i 17 b. m.

Od poboru nafty bezwarunkowo są wykluczone osoby, w których realnościach, mieszkaniach, względnie lokalach przemysłowych i sklepach znajdują się instalacye elektryczne i gazowe do oświetlenia. Urzędy, Instytucye i Zakłady, tudzież Zakłady zbiorowego pożycia będą zaopatrywane w naftę do oświetlenia w osobnym na ten cel wyznaczonym sklepie na podstawie asygnat, które będzie wydawał Wydział III B. Magistratu.

Z Polski i ze świata.

Z OSSOLINEUM otrzymujemy następujące pismo: Artykuły, jakie niedawno pojawiły się w prasie w sprawie stulecia zakładu narodowego im. Ossolińskich, wymagają pewnego wyjaśnienia. Istnienie zakładu datuje się od roku 1827. W tym bowiem roku, dnia 18 czerwca, położono kamień węgielny pod gmach budować się mający. Stało się to za rządów pierwszego kuratora instytucyi, Henryka ks. Lubomirskiego, który, podobnie jak wybrany przez niego dnia 8 września 1827 r. pierwszy dyrektor, ks. Franciszek Siarczyński, zajął się jak najgorliwiej spełnianiem statutów dla fundacyi, ułożonych przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, a zatwierdzonych przez cesarza Franciszka I. dn. 4 czerwca 1817 r. W r. 1915 kuratorya zakładu roztrząsała na wniosek dyrekcyi sprawę jubileuszu i doszła do przekonania, że należy go naznaczyć na r. 1927; do tej decyzyi skłoniły ją fakta z dziejów Ossolineum, a dalej stosunki na ziemiach polskich, nie sprzyjające obecnie tego rodzaju rocznicy, która zresztą jak to już wykazaliśmy, przypada rzeczywiście na r. 1927.

MIANOWANIA KONSERWATORÓW. Wydział krajowy uchwałą z dnia 17 stycznia b. r. zamianował na sześciolecie 1917—1923 członków Kraj. Grona Konserwatorskiego we Lwowie, którego skład jest następujący: Prof. Uniw. Dr Władysław Abraham, b. konserwator; Prof. Uniw. Dr Jan Bołoz Antoniewicz, korespondent c. k. Centralnej Komisyi Konserwatorskiej; Dr Karol Badecki, archiwaryusz miejski we Lwowie; Dr Eugeniusz Barwiński, b. konserwator, Dyrektor Archiwum c. k. Namiestnictwa; Dr Zygmunt Batowski, bibliotekarz Biblioteki uniwersytet.; Dr Ludwik Bernacki, kustosz Ossolineum, konserwator archiw.; Dr Aleksander Czołowski, Dyr. Archiwum miejskiego we Lwowie, b. konserwator; Dr Paweł hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr, b. konserwator; Prof. Uniw. Dr Ludwik Finkel; Dr Wojciech Kętrzyński, Dyrektor Ossolineum, b. konserwator; Prof. Uniw. Dr Aleksander Kolessa, b. konserwator; Dr Władysław Kozicki, sekretarz Wydziału krajowego, korespondent Centr. Komisyi Konserwatorów; Michał Łużecki, architekt, star. Radca Magistratu we Lwowie; Tadeusz Mokłowski, architekt; Prof. Dr Tadeusz Obmiński, arch. Rektor Politechniki; J. E. Leon hr. Piniński, b. Namiestnik Galicyi; Prof. gimn. Dr Władysław Podlacha, docent Uniwersyt. lwow.; Prof. Uniw. Dr Józef Siemiradzki, b. konserwator; Władysław Stroner, Dyrektor Muzeum przemysłowego we Lwowie; Prof. Uniw. Dr Cyryl Studziński, konserwator archiwalny; Prof. Polit. Dr Jan Sas Zubrzycki. Każdoczesny c. k. Konserwator krajowy dla Galicyi wschodniej.

Również zatwierdził Wydział krajowy uchwałę Grona lwowskiego z dnia 5 października 1916, którą wybrano Zarząd Grona na wymienione wyżej sześciolecie w następującym składzie: Przewodniczący: Dr Władysław Abraham; zast. Przewodniczącego: Dr Tadeusz Obmiński; Skarbnik: Dr Wojciech Kętrzyński; Sekretarz: Dr Władysław Kozicki.

Wreszcie zgodził się Wydział krajowy na powierzenie czynności sekretarskich na czas nieobecności sekretarza Drowi Zygmuntowi Batowskiemu.

Nominacye członków Krajowego Grona Konserwatorskiego Galicyi Zachodniej w Krakowie i ustalenie jego Zarządu nastąpi później.

NOWY SZPITAL CZER. KRZYŻA. W najbliższym czasie zostanie otwarty nowy szpital Czerw. Krzyża w Suchej. Na ten cel przeznaczono piękny zamek hr. Branickich, znany ze swego korzystnego położenia w okolicy górzystej a zacisznej, w otoczeniu rozległych borów. Potrzebne adaptacye zostały przeprowadzone kosztem kraj. stow. Czerw. Krzyża. Szpital oświetlono elektrycznie przez wyzyskanie siły motorowej pobliskiego tartaku. — Budynek pomieści 400 łóżek a przeznaczony jest dla rekonwalescentów po chorobach piersiowych. — Jestto już piąty z rzędu szpital gal. stow. Czerw. Krzyża poświęcony opiece nad chorymi tej kategoryi. Pierwszem z takich szpitali był nowotarski, przemieniony w styczniu 1915 na schronisko dla piersiowo chorych. Wówczas to stow. Czerwonego Krzyża dało inicyatywę do tworzenia podobnych szpitali i przez inne Stowarzyszenia Czerw. Krzyża, w monarchii. — Należy dodać, że program walki z gruźlicą został później przyjęty przez kierownictwo Związku Stowarzyszeń Czerw. Krzyża w Wiedniu.

Obok nowotarskiego szpitala powstał następnie taki sam w Rabce, poświęcony w szczególności gruźlicy kostnej i gruczołowej. Trzeci był szpital w Nowym Sączu, wreszcie jako czwarty wielkie Sanatoryum wojenne w byłym zakładzie wodoleczniczym Dra Chramca w Zakopanem mieszczące, jak wiadomo przeszło 800 łóżek. Po otwarciu szpitala w Suchej, które nastąpi w dniach najbliższych, będzie Gal. Stow. Czerw. Krzyża dysponowało dla dotkniętych chorobą piersiową żołnierzy imponującą liczbą 1700 łóżek.

ZE LWOWA. Jak dzienniki lwowskie donoszą zaprowadzone tam będą z dniem 18 b. m. nowe legitymacye aprowizacyjne, uprawniające do nabywania między innemi także ziemniaków i węgli. Legitymacya na ziemniaki uprawnia posiadacza do zakupna pół kilograma ziemniaków dziennie, względnie 3 i pół kilograma tygodniowo. Legitymacye na węgle uprawnia też posiadacza do poboru 2 cetnarów celnych węgla na tydzień dla osób, będących na utrzymaniu rodziny.

POWSZ. WYKŁADY UNIW. W LUBLINIE. B. kor. donosi z Lublina: Jak swego czasu doniesiono, lwowskie Towarzystwo powszechnych wykładów uniwersyteckich wystąpiło z inicyatywą urządzenia w Lublinie szeregu wykładów. „Ziemia Lubelska“ ogłasza program cyklu wykładów, obliczonych na sześć tygodni. Wykłady, które odbędą się w sali lubelskiej resursy kupieckiej, rozpoczynają się dn. 17 b. m. i potrwają do 20 marca. Czysty dochód z wykładów przeznaczony jest na odnowienie artystycznych fresków w kaplicy królewskiej zamku lubelskiego. Dziennik ten zaznacza dalej, że Towarzystwo to zamierza urządzić także szereg wykładów w Chełmie i Zamościu.

ECHA ROCZNICY MILICYI. Z okazyi rocznicy milicyi warszawskiej prezydent policyi cesarsko-niemieckiej zwrócił się do naczelnika milicyi miejskiej z odezwą treści następującej: „Wyrażam Milicyi miejskiej z okazyi święta jej rocznicy moje serdeczne życzenia. Pomimo szczególnych trudności, wśród jakich Milicya w pierwszym roku swego istnienia musiała pełnić służbę, przeprowadziła ona jednak w interesie miasta stołecznego Warszawy z dobrym skutkiem i ku ogólnemu zadowoleniu włożone na siebie różnorodne zadania. W tym dniu wyrażam wobec tego pana Naczelnikowi Milicyi, komisarzom i wszystkim urzędnikom milicyi, moje zupełne uznanie i serdeczne podziękowanie za dokonaną pracę i życzę Milicyi miejskiej w Warszawie na przyszłość dalszego szczęśliwego [illegible].

[illegible]D OO. JEZUITÓW DO WARSZAWY. [illegible] warsz.“ donosi: W początku wielkiego postu do Warszawy przybędą czterej OO. Jezuici z Krakowa, celem wygłoszenia konferencyi i prowadzenia rekolekcyi w Warszawie i na prowincyi.

OO. Jezuici przyrzekli wygłosić nauki rekolekcyjne między innemi w Łodzi.

TALAR PAMIĄTKOWY. „Kuryer Polski“ donosi, że na pamiątkę ogłoszenia niezawisłości Polski wybito talar pamiątkowy i wydano go w cenie 5 marek.

GUBERNATOR WOJENNY SIEDLEC. W miejsce zmarłego gubernatora Siedlec generała v. Wallenberga, zamianowany został gubernatorem wojennym generał br. v. Zedlitz.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek 9 b. m. o godzinie 6-tej w Hotelu franc. Mówić będzie p. A. Chmiel na temat: Z dawnych opraw introligatorskich krak.

ŚLUB. We wtorek dnia 6 b. m. w kościele św. Jana odbył się ślub p. Jana Machlowskiego c. i k. porucznika w rez. krak. bat. saperów z p. Maryą Matuszewską, córką śp. Andrzeja i Kamilii z Wiadrowskich. Związek małżeński pobłogosławił stryj p. młodej ks. kanonik Jan Olexik.

TERYE VIGEN, dramat według powieści Henryka Ibsena oparty na tle prawdziwego wydarzenia, w czasie blokady Norwegii przez Anglię, w opracowaniu słynnej firmy Nordisk, ukaże się dzisiaj w Teatrze Uciecha. Dramat ten jest poematem morza, które nigdy w żadnym filmie nie zostało jeszcze oddane z taką potęgą i taką grozą swego majestatu i siły, jak w tym dramacie Ibsena. Dramat, który jest oskarżeniem Anglii, rzekomej protektorki uciśnionych narodów, wywołał ze strony Anglii protest i żądanie, skierowane do firmy Nordisk, aby ta nie wysyłała dalszych egzemplarzy filmu do państw centralnych. Jeden egzemplarz tego filmu znajdował się już w Wiedniu i film ten wystawiony będzie w Uciesze przez tydzień.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISYONARZY na Nowej Wsi odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. uroczystość Pam. Objawienia Najśw. P. z Lourdes. Sumę o godzinie 10 celebrować będzie Ks. Biskup Nowak. Nieszpory z kazaniami i procesyą o godzinie 4.

SODALICYA M. STUDENTEK I SŁUCHACZEK wyż. kursów przypomina swym członkom, że w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 8 rano odbędzie się Msza św. a potem zebranie ogólne.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł ś. p. Walery Frankowski, st. lekarz miejski. Kończył studya w uniw. Jagiell. poczem na stałe osiadł we Lwowie. Na stanowisku lekarza miejskiego spełnił ogromnie wiele dobrego. Ubodzy mieli w nim serdecznego opiekuna, oddanego na usługi z całem poświęceniem. Pisma lwowskie poświęcają ś. p. zmarłemu serdeczne wspomnienia pośmiertne.

W Łodzi zmarł w dniu 2 lutego b. r. Edward Przeździecki, sędzia gminny pow. warszawskiego, uczestnik powstania roku 1863, przeżywszy lat 78. Zmarły był ojcem cenionego kapłana działacza narodowego, księdza infułata Henryka Przeździeckiego, członka Tymczasowej Rady Stanu, oraz porucznika Komendy Legionów, Alojzego Przeździeckiego.

ZAMIAST WIEŃCA dla ś. p. Dr Augusta Aydukiewicza złożyli Pomiankowscy i Dolojsówna na K. B. K. 12 koron.

STYPENDYUM IM. SOŁTYSIKA. Na stypendyum im. ś. p. Tomasza Sołtysika złożyli Dr. Fr. Bardel 50 K; W. Przybylski 5 K; Hr. Andrzejowa Potocka 100 K; Kółko dramatyczne gimn. III. 100 K; Czytelnia uczniów gimn. III. zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. A. Mazanowskiego 80 K; E. Sądecka 200 K; uczniowie gimn. III. z okazyi imienin radcy Czechowskiego 157 K 75 h; E. Tarczyński 20 K.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE

Piątek 9 lutego: Dr Edward Lubecki: Wędrówki zwierząt i ich przyczyny (z obraz. świetlnymi).

Niedziela 11 lutego: Doc. Uniw. Jagiell. Dr Władysław Dziewulski: Mierzenie czasu.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Pod blask słoneczny“ J. Wiśniowskiego.

Sobota (wznowienie) „Sawantki“ komedya Moliera.

Niedziela: Poranek symfoniczny o godz. wpół do 12-tej przedpoł. — po południu o godz. 3 „Faun“ komedya E. Knoblaucha — wieczorem „Sawantki“ Moliera.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: o godz. wpół do 4-tej popoł. „Janek i Franek“ — wieczorem teatr zamknięty.

Sobota: Przedstaw. popul. dla mł. szk. o 3 popoł. „Towarzysz pancerny“ — wieczorem: wznowienie „Ptasznik z Tyrolu“.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 9. lutego 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 8. lutego 1917:

Zachodni teren wojny:

Armia księcia wirtemberskiego: W łuku Ypres panowała wieczorem żywa czynność ogniowa. W łuku Wytschaete zburzyliśmy szerokiemi rozsadzeniami znaczną część nieprzyjacielskich krużganków minowych. Angielska eskadra lotnicza rzuciła na miasto Bruegge bomby, od których oprócz zburzenia domów w jednej szkole zginęła jedna kobieta i 16 dzieci, dwoje dorosłych odniosło ciężkie rany. W urządzeniach wojskowych nie było szkody.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: Z obu stron kanału La Bassee, nad Ancrą i koło Bouchavesnes walka artyleryi w stosunku do dni poprzednich wzmogła się. Po północy Anglicy atakowali na północnym brzegu Ancre i na południowy wschód od Bouchavesnes. Ograniczone początkowe sukcesy zostały szybko wyrównane naszym kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W dolinie Rire i koło Vauquois na wschód od Argonów, wojska atakowe przyprowadziły 17 jeńców z francuskich rowów.

Wschodni teren wojny:

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Koło Kisielina na zachód od Łucka uderzenie wywiadowcze było dla nas korzystne.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W zaśnieżonych Karpatach i w obszarze górskim zachodniej Mołdawii kilkakrotnie żywa czynność ogniowa i potyczki oddziałów bojowych.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Między jeziorami Ochryda i Prespa potyczki przednich straży, przyczem wzięto jeńców francuskich.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. 8. lutego wieczór. W obszarze Sommy miejscami silny ogień. Koło Sailly walki miejscowe w toku. Na innych frontach nic ważnego.

Walki nad Berezyną.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi, że duch ofenzywy jak przedtem, tak i nadal ożywia wojska niemieckie, stojące nad Berezyną. Dn. 6 lutego dokonały wojska niemieckie wraz z wojskami austro-węgierskiemi skutecznego wypadu na stanowiska rosyjskie, wzięły do niewoli jeńców i zdobyły wiele karabinów maszynowych.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNIKÓW.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Mimo silnego mrozu także dn. 6 lutego na całym froncie zachodnim lotnicy rozwinęli żywą działalność.

Dymisya Protopopowa.

Frankfurt. (B. kor.) „Frankf. Ztg“ donosi z Bazylei: Według aj. Havasa dowiaduje się „Journal de St. Petersbourg“, że minister spraw wewnętrznych Protopopow podał się do dymisyi.

HISZPAŃSKIE ODWIEDZINY U CADORNY.

Rzym. (B. kor.) Jak ajencya Stefaniego donosi, hiszpańska misya wojskowa, pod kierownictwem gen. Cavalcanta wyjechała w odwiedziny na front włoski.

ZMIANY WE FLOCIE WŁOSKIEJ.

Lugano. Jak po różnych niepomyślnych wypadkach w wojennej marynarce włoskiej można się było spodziewać, zaszedł w najwyższem kierownictwie i w sztabie admiralskim szereg zmian. Ajencya Stefaniego donosi, iż naczelny wódz floty ks. Abruzzów na własną prośbę usprawiedliwioną stanem zdrowia, ustąpi, a miejsce jego zajmie wiceadmirał Thahon di Revel.

WOLNY PORT DLA SZWAJCARYI.

Bazylea. „Baseler Nachrichten“ donoszą z Medyolanu, że Szwajcarya toczy obecnie rokowania z Włochami o udzielenie jej dostępu do morza, przez uznanie jednego z portów włoskich za port wolny.

POD OBCEMI FLAGAMI.

Lugano. Amerykańscy właściciele okrętów postanowili wysyłać swoje okręty na morze pod obcemi flagami.

Konflikt z Ameryką.

Ratyfikowanie zerwania.

Waszyngton. (B. kor.) Senat ratyfikował 78 głosami przeciw 5 zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

RODZAJ POMOCY.

Haga. Z Waszyngtonu donoszą do „Morning Post“: Wilson oświadczył, że tymczasowo da Ameryka koalicyi pomoc tylko na morzu, albowiem na razie nie jest w możności wyekspedyować wojsk do Europy.

Stany Zjednoczone miałyby jednak na wypadek wojny uwolnić wody północnego i południowego oceanu Atlantyckiego od okrętów korsarskich i oczyścić je z łodzi podwodnych. Zwolnione w ten sposób okręty wojenne sojuszników mogłyby być użyte do innych celów.

Minister marynarki Daniels oświadczył, że niemożliwą jest rzeczą, aby krążowniki mogły towarzyszyć okrętom handlowym.

TAFT I ROOSEVELT W GABINECIE.

Genewa. Według wiadomości z Nowego Jorku ma być utworzony w tych dniach w Ameryce gabinet narodowy, do którego wejdzie kilku republikańskich mężów stanu, a między nimi Taft i Roosevelt.

RADY WŁOSKIE.

Lugano. „Corriere della Sera“ pisze: Wiele okrętów koalicyi prawdopodobnie nie zaprzestanie wyjazdów i przypuszczalnie 60 do 75% z nich przerwie blokadę. Na skutek tego faktu będą mogły Stany Zjednoczone oświadczyć, iż blokada nie jest efektywną, i z punktu widzenia prawa nie istnieje. W dalszym ciągu mogłyby Stany podjąć na nowo ruch okrętowy, i w takim razie casus belli nastąpiłby przez storpedowanie pierwszego statku amerykańskiego.

Waszyngton a Wiedeń.

Berno. (B. kor.) „Journal“ donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański stara się uniknąć zerwania stosunków z Wiedniem. Departament państwowy oświadcza urzędowo, że między Stanami a Niemcami nie odbywają się żadne rokowania w sprawie ustępstw ze strony niemieckiej. W kołach urzędowych przeważa zdanie, że Niemcy nie zmienią swego stanowiska. Wilson jest zdecydowany prowadzić politykę, którą naszkicował w kongresie.

Z Ameryki południowej.

Berlin. (B. kor.) Według nadeszłych tu wiadomości, państwa południowej Ameryki odmawiają przyłączenia się do kroku Wilsona i prawdopodobnie zadowolą się protestami przeciw proklamacyi niemieckiej o zamkniętych obszarach.

Okręty Austryi i Niemiec w St. Zjednoczonych.

Wiedeń. Według doniesień amerykańskich, znajdujące się w portach Stanów Zjednoczonych niemieckie i austryackie parowce, mają ogólnej pojemności 352.806 tonn. Z tego przypada 35 parowców o pojemności 248.301 tonn, znajdujących się po większej części w Nowym Jorku i w Bostonie, na linię Hamburg-Ameryka i 12 parowców 147.887 tonn, na linię półn.-niem. Lloydu, które również w Nowym Jorku i w Bostonie stoją na kotwicy. Niemiecko-amerykańskie Tow. naftowe miało w portach amerykańskich w chwili wybuchu wojny, 8 parowców o pojemności 48.728 tonn, lecz od tego czasu przybyło 7 okrętów tegoż Towarzystwa pod flagą amerykańską. „Austro-Americana“ miała 7 parowców o 35.780 tonnach w Nowym Jorku, Bostonie i Nowym Orleanie, zaś 3 okręty o pojemności 13.136, należących do Tow. okrętowego Tripkovicha znajdują się w Filadelfii, Nowym Jorku i Galwestonie. — Oprócz wyżej wymienionych znajduje się w amerykańskich portach jeszcze 11 niemieckich i austro-węg. parowców, należących do rozmaitych Towarzystw okrętowych.

San Juan. (Portoriko). Biuro Reutera donosi: Znajdujące się tu niemieckie okręty „Oldenwald“ i „Präsident“, jakoteż angielski okręt węglowy „K. B. 3“, który został na początku wojny zdobyty przez okręt niemiecki i tu sprowadzony, zostały oddane pod straż wojskową. Niemieckie załogi muszą pozostawać na swoich okrętach. Amerykański statek strażniczy „Slassa“ stoi na kotwicy koło wspomnianych parowców.

NISZCZENIE STATKÓW NIEMIECKICH.

Londyn. (B. kor.) Aj. Lloydsa donosi z Honolulu, że na dziewięciu niemieckich okrętach zniszczono maszyny i kotły. Okręty znajdują się pod strażą, załogi uwięziono.

DALSZE KONFISKATY.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Rotterdamu: Władze skonfiskowały 17 stojących na kotwicy w Manili na Filipinach niemieckich okrętów handlowych.

ECHA ZATOPIENIA „HOUSATANICA“.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Lokalanzeigera: „Nordlandsposten“ donosi, iż storpedowany przez Niemców amerykański statek „Housatanic“ wynajęty był przez rząd angielski i znajdował się w drodze z Ameryki do Londynu.

Odmowa Norwegii.

Chrystyania. (B. kor.) Rząd norweski odpowiedział na notę Wilsona, że nie jest zdania, jakoby mógł się przyłączyć do kroków Stanów Zjednoczonych i dodał, że obecnie odbywają się w Sztokholmie narady trzech państw północnych w sprawie stanowiska, jakie one na podstawie prawa międzynarodowego zajmą wobec oświadczenia Niemiec.

ZASTÓJ W PORTACH SZWEDZKICH.

Kopenhaga. (B. kor.) „Berl. Titende“ donosi ze Sztokholmu: Brak pracy wśród marynarzy daje się wszędzie bardzo dotkliwie odczuć. W Goeteborgu obecnie jest bez roboty około 2000 marynarzy. W porcie stoi obecnie przeszło 300 większych i mniejszych okrętów, z których tylko 20 bierze ładunek. Szwedzki zarząd kolei państwowych wstrzymuje od soboty ruch 111 pociągów osobowych.

Z GŁOSÓW DUŃSKICH.

Kopenhaga. (B. kor.) „Extrabladet“ pisze o nocie Wilsona, że po raz pierwszy to Ameryka występuje w obronie państw neutralnych. Dotąd bowiem oddawała tylko za pieniądze usługi koalicyi, a teraz każe państwom neutralnym w Europie przyłączać się do kroku Ameryki na własne ryzyko, aby podzieliły los Serbii, Czarnogóry i Rumunii.

Pierwsza próba przełamania blokady.

Kopenhaga. (B. kor.) „Politiken“ donosi z Goeteborg: Parowiec norweski „Eytaar“ wyjechał stąd do Anglii. Jestto pierwszy parowiec skandynawski, który odjeżdża od chwili ogłoszenia zaostrzonej blokady niemieckiej.

Protest Brazylii.

Rio de Janeiro. (B. kor.) Agencya Havasa. Min. spraw zagranicznych wręczył posłowi niemieckiemu protest przeciw zarządzeniu niemieckiemu, zamykającemu morza.

NACISK NA HOLANDYĘ.

Haga. Rząd holenderski zabronił od wczoraj wyjazdu okrętów holenderskich do Anglii. Z wiarygodnego źródła donoszą, że Anglia oświadczyła w dniu 1 b. m. holenderskim właścicielom okrętów, iż znajdujące się w Anglii okręty holenderskie opuścić mogą porty angielskie dopiero po 5 b. m. Nadto zamknęli Anglicy z dniem 29 stycznia dostawę węgli dla okrętów holenderskich.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że Anglia już w dniu 29. stycznia uniemożliwiła dowóz węgla do Holandyi, warunki bowiem przez nią postawione w sprawie dowozu zostały przez Holandyę odrzucone.

Opieka Szwajcaryi nad poddanymi niemieckimi.

Berno. (B. kor.) Agencya szwajcarska. Rząd niemiecki prosił rząd szwajcarski, by objął opiekę interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych, a Rada związkowa przychyliła się do tej prośby, o czem poseł szwajcarski w Waszyngtonie w środę zawiadomił rząd amerykański i Wilsona.

Wiedeń. (B. kor.) „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że na prośbę Stanów Zjednoczonych, które dotąd opiekowały się obywatelami państwa niemieckiego we Francyi, Anglii, Włoszech, Japonii i nieobsadzonych częściach Rumunii, obecnie Szwajcarya obejmuje opiekę.

AKCYA ŁODZI.

Berlin. (B. kor.) Jedna z łodzi podwodnych, która powróciła, zatopiła na oceanie Atlantyckim 10 okrętów ogólnej pojemności 19.000 tonn. Prócz tego zatopiła na morzu Północnem nieznany parowiec angielski 3000 tonn, dwa angielskie parowce rybackie, jeden kuter rybacki angielski i jeden angielski.

Haga. W holenderskich kołach żeglarskich obliczają wartość okrętów, zatopionych od 1. do 5. bm. na 80 do 100 milionów marek, pomijając wartości ich ładunku.

Lugano. (B. kor.) „Corriere della Sera“ donosi z Londynu, że 6 lutego zatopiono ogółem 52.000 tonn pojemności okrętów handlowych.

Rzym. (B. kor.) Ajencya Stefaniego donosi z Havru o zatopieniu włoskiego parowca „Bisagno“.

Paryż. B. kor. Agencya Havasa podaje do wiadomości zatopienie przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne 8 statków.

Bonar Law o sytuacyi.

Londyn. (B. kor.) Reuter. Izba niższa. W dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową Asquith, jako przywódca partyi liberalnej, wygłosił mowę, w której oświadczył, że nie powinien się podnieść ani jeden głos sprzeciwu, czy to z pobudek osobistych, czy partyjnych. Asquith scharakteryzował ostatni krok Niemiec jako politykę nieukrywanej dzikości i jako wojnę przeciw neutralnym.

Bonar Law zaznaczył, że mowa Asquitha jest najlepszem świadectwem jedności panującej w kraju. Dziś Niemcy zakwestyonowały w równy sposób prawa neutralnych, jak to dotąd czyniły co do praw angielskich. Mowca daje następnie pogląd na zarządzenia admiralicyi i stwierdza, że na powierzchni morza panowanie angielskiej marynarki nigdy nie było tak pełne jak teraz, przyczem Anglia uwzględnia nietylko prawa państw neutralnych, ale także i ich drażliwość. Bez marynarki Anglia i jej sojusznicy nigdyby nie mogli zwyciężyć. Co się tyczy łodzi podwodnych, to Anglia zastanawia się nad przeciwdziałaniem tej broni. Zamiar Niemiec wygłodzenia kraju i wywołanie przez to klęski, nie uda się. Dając pogląd na sytuacyę wojenną, oświadczył, że wszystkie fakty rokują zwycięstwo koalicyi. Rosya poczyniła postępy koło Rygi, taki sam sukces, może tylko w mniejszym stopniu, osiągnęły wojska rosyjskie na Bukowinie. Ubolewania godnym jest los Rumunii, lecz mimo zajęcia części kraju, armia rumuńska istnieje i stoi w pogotowiu do walki. Dzięki tej armii, jakoteż armii rosyjskiej, powstrzymano Niemców nad Seretem. Niemcy nie osiągnęli w Rumunii celu, do którego dążyli, ponieśli ciężkie straty i nie mogą już podołać tym wytężeniom, jakie ich czekają na innych frontach, skoro tylko odpowiednia pora roku nastanie. Zdaje się, że zwłaszcza dzięki oficerom angielskim zniszczono większą część zboża, na które Niemcy w Rumunii liczyli. — Przyjąć też należy, że kopalnie naftowe zostały umiejętnie i skutecznie zagwożdżone. Chociaż wojska serbskie pozbawione są ojczyzny, biorą udział w walce.

Bonar Law wskazał następnie na sytuacyę w Egipcie, na sukcesy odniesione w Mezopotamii i na niemiecką Afrykę wschodnią, która prawie cała jest zdobyta. Przechodząc do omówienia operacyi we Francyi, scharakteryzował sytuacyę tak, że Anglia i sojusznicy mogą być dumni z przeszłości, a z otuchą spoglądać w przyszłość. Nietylko żołnierze angielscy, ale także towarzysze ich francuscy są przekonani, że moralnie osiągnęli przewagę nad nieprzyjacielem, czują przewagę moralną nawet tam, gdzie wojska angielsko-francuskie wskutek przewagi materyału musiały ulec, czują, że jednak ta materyalna przewaga już nie istnieje. Dowiedziałem się niedawno — rzekł Bonar Law — że wojna ujawniła fakt istnienia dwóch odrębnych rzeczy: natury ludzkiej i natury niemieckiej. — W ostatniej mowie kanclerz niemiecki powiedział, że jeżeli będą wskazane najbezwzględniejsze metody dla osiągnięcia szybkiego zwycięstwa, to te metody muszą być użyte. Oto natura Niemców. Bonar Law wskazał dalej na postępowanie Niemców w Belgii i na inne okrucieństwa ich w wojnie.

Strzały w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. (B. kor.) Węg. B. kor. Przy przesłuchaniu Jerzy Palafalwy, który wczoraj strzelał w parlamencie, zeznał, że był pijany, i spał na galeryi, a ponieważ od 18 miesięcy służy w polu, miał sen, że stoi na posterunku i że go nieprzyjaciele zaatakowali. Chwycił za rewolwer i strzelił. Stwierdzono, że Palafalwy rzeczywiście był pijanym. Po przesłuchaniu zapadł Palafalwy w ciężki sen, z którego po kilku godzinach się obudził.

Z Królestwa Polskiego.

„Ziemia Lubelska“ o komisyi polskiej w Petersburgu.

Lublin. (B. kor.) „Ziemia Lubelska“ w artykule p. t. „Nowa cyniczna komedya“ rozpatruje doniesienie o ustanowionej przez cara specyalnej komisyi polskiej i stwierdza, że ten krok rządu rosyjskiego różni się od dotychczasowych cyniczną bezczelnością. Doniesienia o składzie komisyi nie zawierają ani jednego nazwiska polskiego. A więc opiekunowie narodu polskiego nad Newą tym razem bez Polaków obradować będą nad sprawą polską. Komisya specyalna złożona jest z reakcyonistów, a fakt, że także szef sztabu generalnego do niej należy, uwidacznia, jakimi to środkami chcą kwestyę polską „rozwiązać“. Dziennik kończy: „Rozwiązania kwestyi polskiej nie spodziewamy się po komisyach cara, lecz oczekujemy go od warszawskiej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Tym zaś komisyom stworzona przez Radę Stanu armia polska narodu polskiego da godną odpowiedź“.

Ograniczenie opału i światła.

Wiedeń. (B. kor.) Minister oświaty upełnomocnił władze szkolne krajowe, by w tych szkołach średnich i innych średnich zakładach, gdzie nauka ze względu na opał natrafia na trudności, rozpoczynające się obecnie ferye półroczne w miarę potrzeby przedłużono po dzień 22 lutego. Także w szkołach ludowych i wydziałowych władze szkolne kraj. mogą ze względu na brak materyału opałowego zarządzić przerwę w nauce.

Wiedeń. (B. kor.) Jutrzejszy dziennik ustaw państwa ogłosi rozporządzenie ministeryalne w sprawie zarządzeń oszczędnościowych dotyczących oświetlenia i opału. Intencyą roporządzenia jest, by ze względu na niebywałe mrozy ciężko dotkniętym kołom ludności dopomódz i pobór węgla o ile możności zapewnić. Wszelkie oświetlenia zbytkowne, efektowne, czy reklamowe, oświetlanie na zewnątrz hoteli, kawiarń, restauracyj, teatrów itd. ma zupełnie ustać. Ogranicza się też oświetlanie wystaw, placów i ulic, także dostępnych wszystkim podwórzy i przejść, te ostatnie mają być oświetlone tylko tyle, ile jest konieczne ze względów bezpieczeństwa. Ogranicza się oświetlanie wnętrzy sklepów, restauracyi, kawiarń, dalej kancelaryj i przedsiebiorstw. W rozporządzeniu zawarte jest także postanowienie umożliwiające ograniczenie oświetlenia mieszkań do minimum. Gdyby w pewnych miejscowościach przewidziane w rozporządzeniu zużycie węgla nie wystarczało, to władze są uprawnione zarządzić dalsze ograniczenie oświetlenia i opału. — W tych wypadkach zwłaszcza wchodzi w rachubę zupełne zniesienie oświetlania wystaw i czasowe zamknięcie teatrów i lokali dla rozrywek.

Wiadomości telegraficzne.

ARCYKSIĄŻĘ KAROL STEFAN I HRABIA LANCKOROŃSKI U CESARZA.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął dziś w Badenie na posłuchaniu arcyks. Karola Stefana, naczelnego szambelana hr. Lanckorońskiego i Konrada ks. Hohenlohe-Schillingsfuerst.

ODZNACZENIE RUTOWSKIEGO.

Lwów. (B. kor.) Tutejsze dzienniki donoszą, że dr Rutowski otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą z dekoracyą wojenną.

ZGON WIELKIEGO ADMIRAŁA.

Wiedeń. (B. kor.) Komendant marynarki wielki admirał Antoni Haus, który niedawno zachorował na zapalenie płuc, zmarł wczoraj w nocy o g. 1½.

Śmierć kardynała Falconio.

Rzym. (B. kor.) Kardynał Falconio umarł.

CZĘŚĆ KAMCZATKI — POCHŁONIĘTA PRZEZ MORZE.

Frankfurt. (B. kor.) „Frankf. Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości petersburskiej dn. 30 stycznia odczuto w Azyi wschodn. straszne trzęsienie ziemi. Znaczna część półwyspu Kamczatki zniknęła w morzu.

Robotnicy amerykańscy w angielskich fabrykach amunicyi.

Berno. Z Londynu donoszą: Według oświadczenia angielskiego ministerstwa amunicyi pracuje obecnie 68.000 amerykańskich robotników w angielskich fabrykach amunicyi.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1. przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Michał Hadziewicz, wachmistrz żandarmeryi 5 komenda, 5 oddział, poszukuje swej żony Sabiny i synka Milka, oraz matki Waleryi Gorczyńskiej pozostałych w Budzanowie powiat Trembowla, Galicya. 854

Jan Moczulski z Chotelka, zawiadamia syna swego Zygmunta Moczulskiego, siostrzeńca Adama Oladowskiego, znajdującego się w Rosyi, iż wszyscy są zdrowi i prosi o danie tąż samą drogą wiadomości o sobie. 855

Eugeniusz Kessler zawiadamia żonę Helenę **Kesslerową** w Tarnopolu — Świętojańska 7. że mieszka w Wadowicach. Jurek zdał maturę, Romek w piętej, Stach zdrów. W razie potrzeby możesz zastawić policę życiową w filii u Podlewskiego. 856

Józefa Zep ze Skarżyska zawiadamia męża swego Tomasza, synów Edwarda, Wacław w Rosyi o których niema wiadomości, z dziećmi zdrowa, proszę o pieniądze. Zarząd Dróg Nadwiślańskich w Moskwie prosi donieść o takowych. 857

Magdalena Pawelec ze Skarżyska poszukuje męża swego Jana w Rosyi o którym niema wiadomości, zdrowa z dziećmi potrzebuje pieniędzy, Zarząd Dróg Nadwiślańskich w Moskwie prosi donieść o takowym. 858

Rozalia Kozak, Husaków, Galicya, prosi o wiadomości o swoim mężu Bazylim Kozaku, który został zabrany w czerwcu 1914 r. jako jeniec cywilny do Rosyi. 859

Stanisław Rosenwerth, z rodziną zawiadamia księstwo Mirskich w Mińsku oraz innych krewnych i znajomych w Rosyi o śmierci Ojca swojego Henryka de Rosenwerth, zmarłego w wieku 75 lat w Wiedniu dnia 26 stycznia 1917. Poważniejsze pisma polskie w Rosyi proszone są o powtórzenie powyższej smutnej wiadomości. 860

Stanisław Rosenwerth zawiadamia Księstwo Mirskich w Mińsku, Gubernatorska 20, że pani Fraget zdrowa, zamierza spędzić Wielkanoc w Sztokholmie, gdzie pragnie spotkać córkę i zięcia. Lula i dzieci zdrowe, bawią na wis. Proszę o wiadomość o koniach. 861

Julię Małkomme, Pietrograd, Puszkińska Nr 12, m. 2: zapytuje Kornel Lipowski, czy nie wie, gdzie jest i co robi syn jego Jan, nie mamy od niego żadnych wiadomości, jesteśmy bardzo niespokojni. Pisma piotrogrodzkie proszę o przedruk niniejszego. 862

Kozerska Julia zawiadamia męża Wołogda, Trołowska 20, że pieniądze otrzymała, prosi o więcej, gdyż jest w wielkiej potrzebie materyalnej. Jesteśmy wszyscy zdrowi, prosimy o wiadomości. 863

Odessa, Moskowskaja ulica, dom Benitata Nr 175. Petronela Wilczyńska. Służę przy wojsku jestem zdrów. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Stefan Wilczyński. 864

Wojakowski z Bursztyna zapytuje Zdzisława Wojakowskiego w Kipiaczce poczta Tarnopol w Galicyi. Od dwóch lat żadnej wiadomości o Tobie niemam — czyś zdrów? Kiedy się zobaczymy. Pisz tą samą drogą: Polski oddział Czerwonego Krzyża w Sztokholmie do swojego Stryja. 865

Anna Łuczkowska, Stanisławów — Galicya, Średnia 21, zawiadamiam, że Frania u mnie, jesteśmy zdrowe, powodzi się dobrze. Nunek w niewoli, od Lulów zdrowi Cyganiuków również. Odpiszcie natychmiast tą samą drogą. Helena Łuczkówna; Stryj Czarnieckiego 29. 839

W Patrynowie, Lipniki Mościska, Galicya upraszają pp. oficerów, kolegów i wszystkich, którzy wiedzą cokolwiek o synu **Stanisławie Patrynie,** kadecie 89 p. p. II batalionu 5 komp., który zaginął 6 czerwca 1916 pod Ołyką, aby raczyli donieść pod powyższym adresem. Pisma polskie w Rosyi proszę o przedruk. 837

Nicetas Petruś wachmistrz żandarmeryi, 5 komenda, 5 oddział, zawiadamia rodziców Jana i Rozalię Kuczewiczów, leśniczych dobra Wp. Tadeusza Fedorowicza, Kamionki koło Podwołoczysk, Galicya, że jest zdrów, gdzie pozostaje Ludka i czyście wszyscy zdrowi. — Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Całuję Was. 851

Szczęsny Cieński w Białej — Namiestnictwo, prosi Włodzimierza Cieńskiego w Uwiśle, poczta Chorostków koło Husiatyna, aby zaopiekował się Buzakówką, a przedewszystkiem wstrzymał tam wyrąb lasu. Może proboszcz ksiądz Klein mógłby w tem być pomocny. My zdrowi, Stanisławowie i Tadeuszowie we Lwowie. Proszę o wiadomość o Uwiśle i Oknie tą samą drogą. 840

Helena Olkowska zawiadamia męża swego Ignacego, kontrolora akcyzy, Chorków, Zarząd Akcyzy, kartę z listopada otrzymała, wszyscy zdrowi również w Kozienicach, Irena ma szkołę Kielce, Basia na kursach Warszawa, pieniędzy wystarcza, prosi dokładny adres. 841

Helena Wyszkowska, zamieszkała w Rozprzy — Król. Polskie — zawiadamia syna swego Stefana, urzędnika kolejowego w Mińsku, iż są wszyscy zdrowi; otrzymaliśmy 1 depeszę, czytaliśmy ogłoszenie w pismach. Wysłaliśmy kilka listów przez Sztokholm i odpowiedź na depeszę. Prosimy o pomoc pieniężną. Wszystkie pisma proszę o przedruk niniejszego ogłoszenia. Helena Wyszkowska. 842

Szczepan Majdecki z Noworadomska prosi każdego, ktoby wiedział co się dzieje z Franciszkiem Majdeckim, żołnierzu armii rosyjskiej — pułk Azowski, 13 rota — o wiadomości o nim. 843

Do **Ks. Jana Pajkierta,** kapelana wojskowego. Przyjaciele i znajomi z Koprzywnicy przesyłają pozdrowienia i zapytują o zdrowie kochanego Dobrodzieja. Proszę oznajmić Michałowi Rynkowskiemu, że jego ogłoszenie żonie przeczytaliśmy, za co ona serdecznie dziękuje i wzamian donosi, że sama wraz z całą rodziną zdrowa, jak może tak gospodaruje, a specyalnie zawiadamia go, że pszczoły same przyszły w lecie do ula. — Dowidzenia. 844

Adam Synoradzki, Ostrowice, Klimkiewiczów Aniela Nowak, prosi pana Karczewskiego, o przysłanie pieniędzy — Moskwa, ulica Mała Siemianowska Nr 9, pozdrowienie siostrzenicom i znajomym, wszyscy zdrowi. 845

Ks. Józef Wojtasiewicz, zawiadamia Wowrzyńca Wojtasiewicza, jednorocznego — Rosya, Perma — Ekateryngurg, Wasencowskaja 109 — Otrzymałem od Ciebie 5 kartek i nie mam dotąd odpowiedzi. Jestem przeniesiony do Turki od sierpnia 1916 i jest mi dobrze. Rodzice, Marynia i Karolcia z dziećmi są zdrowi, Ludwik jest tej samej służbie, pisze często. Od Mikołaja dostałem niedawno list, są zdrowi. Bądź spokojny o nas. Pozdrawiam Cię od siebie, rodziców, rodzeństwa i krewnych ks. Józef. 847

Maryi Genelli, Biała Cerkiew, Kijowska gubernia, Zamek proszona zawiadomić doktorową Zofią Genelli, Warszawa, Królewska 45 do Kajzersteina, gdzie mąż Zdzisław, czy zdrów. Rodzina zdrowa. 846

Tolę Krzyżanowską w Kijowie zawiadamia Tadeusz iż obaj jesteśmy zdrowi. Daj znać o sobie. Wyszlij tysiąc rubli do Lublina do Zubelskiej filii Banku Handlowego w Warszawie. Zwróć się do Ćmielowa do p. Rymarkiewicza i zapytaj czy p. Walerya Zaleska ze Stawek obok Turyczan nie potrzebuje pieniędzy. Jeżeli tak to wypłać z naszych pieniędzy do tysiąca rubli. Jak zdrowie cioci, Władzia, Tonia, Twoje. Pozdrów Wszystkich. 848

Józef Sitko w Dębicy zapytuje Teofila Sitko w Moskwie, Kołokalników nap. 12. mieszkanie 5 — czy wszyscy jesteście zdrowi. Babcia od lipca 1915 jest u nas. Odpowiedź w drodze gazety, 3 kartki z października otrzymaliśmy. 831

Marya Przyłubska zawiadamia męża swego Władysława, inżyniera na Rygo-Orłowskiej drodze w Witebsku, że ostatnią depeszę miała w listopadzie, Cesia odpowiedziała. Jestem u Ojca z dziećmi. Poprzednią wiadomość odebrałam w sierpniu, była to pierwsza od Ciebie. Jakie wiadomości odbierasz odemnie. Ostatnie 400 marek odebrałam w grudniu — jestto szósta już przesyłka. W „Głosie Narodu" czytałam ogłoszenie. Dzieci są zdrowe. Tadzio pyta kiedy przyjedziesz? Całuje Twoją fotografię i chowa swoje kajety z obrazkami dla Ciebie. Witoldek jest ukochaniem Dziadzi — chodzi już tak jak Tadzio, gdy wyjeżdżałeś. Obyś wrócił jaknajprędzej. Cesia, Pawłowscy, Domańscy, Stachiewiczowie, Wesołowscy, Edward, Leonowie zdrowi. Co słychać z Albinem. Pisuj. 849

Jadwiga Lewakowska — Lwów — Mikołaja 11, poszukuje adresu i wiadomości córki swej Jadwigi Miczyńskiej — Smochowskiej, która w lecie owdowiała — przebywającej w Rosyi — Krym. — Januśka zdrowa. 850

Nicetas Petruś wachmistrz żandarmeryi 5 komenda, 5 oddział, poszukuje swej żony Ludmiły pozostałej w Łuce małej powiat Skałat, oraz rodziców Jana i Rozalii Kuczewiczów, leśniczych, Kamionki koło Podwołoczysk, dobra Wp. Tadeusza Fedorowicza. 852

Urbanowa z Anielina gmina Wilanów, poszukuje swego męża Grzegorza w Witebsku I. zap. artyl. brygada I baterya, Secial Komando, ona zdrowa, prosi o najszybszą wiadomość. Czy żyje, gdzie się znajduje. 742

Aleksander Nowakowski, Góra Kalwarya, zawiadamia Eligjusza Nowakowskiego w Moskwie Butyrki Siergiejewskie 46, że są wszyscy zdrowi, od maja bez wieści od Ciebie, Hilarego i Rudnickiego. Napiszcie. 741

Wincenty Śnieżko z Chotynia, pow. Garwolin, gub. Siedlecka, zapytuje o brata Wiktora, zamieszkałego przed wojną w Ostrogu, gub. Wołyńskiej. Proszę o wiadomość tą drogą. Wszyscy są zdrowi. 740

Edward Abramowski, Warszawa, Piękna 44, instytut psychologiczny, prosi Zygmunta Pietkiewicza w majątku Stefanin, — Stepanowka — gub. Kijowska, poczta Saliwonki, o najszybszą przesyłkę pieniężną i wiadomości. Wszyscy są zdrowi. 739

Wanda Prószyńska Konradowa, Warszawa, Niecała 14, odpowiada Zenonostwu Maleszewskim w Moskwie, że żadnych listów nie otrzymała, tylko najkrótszy inserat przez władze. Wasza Matka chorowała przez kilka miesięcy 8 grudnia umarła. Reszta rodziny zdrowa, pozdrawiają Was, Rogów, Konrada, Kulwieciów. Prosimy o wiadomości o Tuhanowskiej, Bociarskiej, Górskiej Rekosz, Boguckiej. 736

Inżyniera Mieczysława Okęckiego proszą serdecznie sędziostwo Ostrzeszewiczowie o dowiedzenie się o ich kochanym synu Stefanie dziesiętniku, który wyjechał z przełożonym Mikołaju Wasyljewiczu Błoszko. Prosimy, zawiadomić nas jak najszybciej tą drogą o jego zdrowiu, losie i miejscu zamieszkania. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy Daniłowiczowska 7. 737

Wanda Muchowska, Warszawa, Koszykowa 53, zawiadamia Henryka Muchowskiego, ewak. z kolei Grojecką do Czernichowa, oddział budowlany — że wszyscy zdrowi — prosi przyjaciół i rodaków o wiadomości tą drogą. 771

Bieńkowska ze Lwowa, Tarnowskiego 99, prosi Maryę Łaską, Uładówka gub. podolska o wiadomości o sobie, Władziu i Mani. My żyjemy wszyscy. Całujemy najserdeczniej. 733

Wanda Marokini, Kijów, Komitet Polski, Wielka Podwalna 14. Jesteśmy ciągle u Wisi. Dziewczątka zdrowe, uczą się w domu, tęsknią za Mamusią. Chłopcy zdrowi. Tą drogą napisz, co z Tobą. Od 12 marca 1915 nie mamy wiadomości. Matka. 734

Andrzejowa Lubomirska, Przeworsk prosi Stanisława Kularskiego Horodyszcze, poczta Tyśmienice, Galicya tą drogą o wiadomości, czy mieszka tam, czy został Jakób i Wartanowicz, jakis tan domu, parku folwarków. Irakowa prosi o opiekę nad jej dobytkiem. Jaworscy w Szczucinie — tu u nas pracują Dmytro ogrodnik, Michał Szpyrka z Olszanicy, Michał Dziokoński z Pszenecznik. Roman Petryszyn i F. Komańczuk z Chomiakówki. 732

Antoniego Organkiewicza z żoną i dziećmi zamieszkałych w Tambowie proszą o jakąkolwiek wiadomość jak również o synu Janie. — Hertz Konin, gub. Kaliska, Król. Pol. 730

Rościszewska i Wolffowie zawiadamiają Kaniewskich w Kijowie, Stołypińska 44, że wszyscy są zdrowi, również wszyscy znajomi. Chłopcy uczą się, dziewczynki chodzą na pensyę. Proszą o wiadomości. 731

Konstanty Kijowski z żoną, zawiadamiają brata Edmunda Ulatowskiego, ewak. w lipcu 1914 roku do Mińska, że jego żona i dzieci w Warszawie zdrowe są. Kujawscy zdrowi w Białej. rPosimy o wiadomości tą drogą. 753

Janina Sroczyńska ze Strzyżowa prosi o wiadomość, czy rodzice i Józia są zdrowi. My wszyscy jesteśmy zdrowi — Bolek i Fibek przy wojsku zdrowi. Janka i Bronka są znami. 838

Mieczysława Słowińska zawiadamia męża swego, Henryka, Moskwa. Izba Skarbowa: pieniądze odebrałam dwa razy. Ogółem dwieście sześćdziesiąt cztery ruble; po ile ty wysyłasz? W razie dużej straty tymczasem zaprzestań wysyłać. Wszyscy zdrowi. Pisz listy. 832

Eugeniusz Filipski z Radomska zawiadamia ks. Rudolfa Filipskiego w Charkowie ul. Gogola l. 4, „Dom Polski" — że dnia 13 stycznia otrzymał 463 kor. za które serdecznie dziękuje a jeszcze więcej za pamięć. Gienek chory na silny reumatyzm, leży — a najmłodszy Władzio na dyfteryt. Przesyłamy pozdrowienia. Zofia. 833

Helena Wojciechowska ze Skarżyska zawiadamia męża Stanisława Wojciechowskiego I-szy zapasowy Z. Drogowy Batalion I rota 7-my okołodek, że jesteśmy wszyscy w domu zdrowi, ja na listy i ogłoszenia nie mam żadnej wiadomości od Ciebie, więc daj o sobie wiadomość. 834

Nasadnik Karol urzędnik w Pinczowie zawiadamia **Nasadnikowę Maryę** w Stanisławowie — Galicya — ul. Matejki 14. oraz **Artura Nasadnika** oficera jeńca w Szadryńsku gub. Permska, Rosya o swoim zdrowiu. Co porabiacie Maniu, Kaziu, Zosiu, Stachu, Adasiu? Położenie Wasze mię martwi. Pieniądze wyszlę po otrzymaniu gwarancyi że dojdą. Stach nadesłał skąpe wiadomości o Was. Ewelina, Gawrysiowie, Kurysiowie, Ilaszewiec, Dziubiński zdrowi. Ściskam Was oraz Fischerów. Dzienniki rosyjskie proszę powtórzyć, zaś Czytelników szczególnie „Dziennik Kijowski" proszę zawiadomić adresatów. Odpowiedź przez „Dziennik Kijowski" do „Głosu Narodu" oczekuję. 835

Wanda Wisłocka z Warszawy, Nowy Świat 50, prosi Ludwikę Ciszkiewiczową w Połtawie, żeby zawiadomiła doktora Kazimierza Wisłockiego w Czugujewie, że są zdrowi, proszą o wiadomość tą drogą. List i upoważnienie otrzymali. 755

Józef Kobiałka z Powsina, gmina Wilanów, zapytuje swego syna Szczepana Kobiałkę w Samarze, 6 baterya 3 rezerw. artyler. Brygada, 3 wzwod, czy żyje, gdzie przebywa. Rodzina zdrowa. Odpisz tą samą drogą. 762

Józef Meronka, prosi o jakąkolwiek wiadomość o żonie Antoniny Meronką z dziećmi oraz Ojca, Józefie Nadkiernicznym czy są zdrowi? Ja jestem zdrów. 836

Józef Narowski z córką Janiną z Poręby przez Ostrów, zawiadamia swoją żonę Natalię z rodziną, że są zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą. 766

Matka Tomczyńska i siostra Zofia z Warszawy adres Natolińska 6, i Lubowska zapytują Stefana Tomczyńskiego w Jekaterynosławiu, fabryka Rudzkiego i Sp., o zdrowie i powodzenie. Zdrowe, proszą o wiadomości. 754

Zofia Chudzyńska zawiadamia swego męża Józefa Chudzyńskiego bawiącego w Briańsku; depot dróg Poleskich — że jest zdrowa, mieszka Warszawa, Nowe Miasto 8, zajęta w biurze miejskiej milicyi. 756

Wanda Kobylińska, Warszawa, Miedziana 4, zawiadamia Jadwigę Bilnicką w Baku u pani Rejtorowicz, Persidskaja 160, że są wszyscy zdrowi, Oleś na politechnice, Zygmuś na kursach agronomicznych, ja mam zajęcie, Marychna w Międzyrzeczu. Błagam o wiadomości o synach, 200 rbl. w lipcu otrzymałam. 757

Marya Kęsicka, Warszawa, Siedlecka 30, odpowiada Antoniemu Żyskowskiemu w Niżniednieprowsku warsztaty, że są wszyscy zdrowi. Zebina jest nauczycielką w Szczuczynie. Pani Żyskowska jest u niej z czworgiem dzieci, Wiluś w szkole w Warszawie z Pelcią. Pieniędzy nie otrzymała. Dzieci Kęsickie wszystkie w szkołach. 820 rbl. otrzymałam. 758

Lasoccy, Jaskółowska z Powsina odpowiadają Henrykowi Lasockiemu w Moskwie, Kamergierski zaułek 5, Brachman — że wszyscy zdrowi, przesyłają pozdrowienia. Aleksander jest w Prusach. Czy żyją Bernard, Babcia, Halinka? Jak im się powodzi? Przesyłamy Wszystkim życzenia noworoczne. Odpisz tą samą drogą. 759

Stanisław Machnikowski — Nasielsk, zawiadamia Maryana Jakubińskiego i Aleksandra Szmakfefer w Moskwie, Cwietnoj Bulwar, fabryka „Tielmaus", że są wszyscy zdrowi — także w Janowie. Prosimy o wiadomości tą drogą. Matka Olesia umarła. 761

Rodzice **Karo Latowicze,** zapytują Mieczysława Karo, urzęd. kolei Nadwiślańskiej i Zofię Munkiewicz urodz. Karo z dziećmi, czy są zdrowi, czy żyją. Prosimy o wiadomości. My zdrowi. Marya Ossowiczowa ma córkę. 735

Józefa Krenzel, Warszawa, Chmielna 30, donosi w odpowiedzi swemu mężowi Sylwestrowi, Krinkow n. Dnieprem, warsztaty kolejowe, że jest zdrowa. Mania wyszła zamąż, ma syna. Franuś jest w domu. Zosia z córeczką jest zdrowa, mieszka w Pruszkowie. Serdeczne pozdrowienia. 763

Stanisław Tyszer, Warszawa, Srebrna 2, zawiadamia Jadwigę Tyszer w Moskwie, Centralny Telegraf, że pieniądze otrzymała i wraz z Marychną zdrowa jest. Bardzo zaniepokojona brakiem wiadomości. Wujostwu Bereza uściśnienia. Jadziuni ucałowanie. 751

Zygmunt Kulesza z gminy Plewki, pow. Mazowiecki, gub. Łomżyńska, zawiadamia Julianostwo Kuleszów z rodziną, że jest wszystko w porządku. Jestem zdrów, proszę o wiadomości i adres tą samą drogą. 749

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana F[illegible]